

# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 15 CZERWCA 1927 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ka. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Beben** | Nr. 48

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

**Warunki prenumeraty „LUDU“:**

W Brazylii rocznie	— z dołu 11\$000 z góry	10\$000
Półrocznie	—	5\$000
Kwartalnie	—	3\$000
Miesięcznie	—	1\$000
W Argentynie	—	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	—	250 dol
W Europie	—	20\$000
Numer pojedynczy	—	\$200

## Stosunki Polski z Rosją

Uległy nagłemu zaostrzeniu z powodu zabójstwa posła rosyjskiego Wojkowa w Warszawie. Wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją, rozpoczął się w państwach bałtyckich ruch polityczny przeciw Rosji. Monarchiści rosyjscy, żyjący w tak wielkiej liczbie na wygnaniu prawie we wszystkich krajach europejskich, rozwinięli wszędzie niesłychaną akcję przeciw bolszewikom. Cały świat cywilizowany stoi naturalnie po stronie Anglii, która postanowiła położyć kres w swych krajach i kolonjach wywrotowej i spiskowej akcji komunistów, popieranym wszędzie przez bolszewików rosyjskich. Sprawa zamordowania Wojkowa przysłała więc w momencie niesłychanego zaostrzenia stosunków europejskich, i może nawet doprowadzić do wojny. Z tego powodu postanowiła redakcja „Ludu” w rozdziale tym podawać wszystkie telegramy odnoszące się do stosunków polsko — rosyjskich, skąd grozi niebezpieczeństwo nowych zatargów dyplomatycznych i politycznych.

### TELEGRAMY.

**Warszawa, 7-go czerwca.** Obawiają się tu w kołach politycznych, że zabójstwo Wojkowa zaostrzy stosunki polsko rosyjskie i wywoła ostry protest ze strony rządu sowieckiego. Poselstwo rosyjskie w Warszawie oświadczyło, że zwłoki Wojkowa będą przewidziane do Moskwy, gdzie zostaną złożone na Kremlu.

**Warszawa, 7-go czerwca.** — W czasie badania mordercy Wojkowa w nocy, dowiedziano się od niego, że poselstwo rosyjskie odmówiło mu wydania paszportu do Rosji, ponieważ ojciec jego był antyrewolucjonistą.

**Warszawa, 7-go czerwca.** Mieszkańców (Warszawy) ogarnęło przerażenie z powodu zamordowania Wojkowa. Ogólnie uznają wszyscy, że po zerwaniu stosunków między Anglią a Rosją, działalność monarchistów rosyjskich w Polsce wzmożła się znacznie.

**Moskwa, 7-go czerwca.** — Rosyjskie ministerium spraw zagranicznych wręczyło posłowi polskiemu w Moskwie (Patkowi) notę z protestem przeciw zamordowaniu posła rosyjskiego w Warszawie. Nota ta przypisuje winę i odpowiedzialność za tę zbrodnię niedbalstwu rządu polskiego i uważa, że cała ta sprawa zagraża poważnie pokojowi w Europie.

**Moskwa, 7-go czerwca.** — Podkomisarz spraw zagranicznych Litwinów, skierował do posła polskiego w Moskwie energiczną notę z okazji zamordowania posła rosyjskiego Wojkowa w Warszawie. Nota głosi, że zbrodnia ta stanowi znowu jeden wypadek z całej serii aktów przeciw przedstawicielstwu sowieckim zagranicą, co zagraża pokojowi europejskiemu. Zbrodnia ta wynika z niedbalstwa Polski w bezwzględnej ściganiu wszystkich zbrodniczych organizacji antysowieckich, i wobec tego rząd polski nie może odrzucić odpowiedzialności za to zabójstwo. Zresztą, rząd sowiecki zachowuje sobie jeszcze ostateczne wypowiedzenie się w tej sprawie, skoro tylko dowie się o nowych szczegółach tej zbrodni.

**Moskwa, 7-go czerwca.** — Rząd rosyjski odebrał notę rządu polskiego, z oficjalnym wyrażeniem współczucia z powodu zabójstwa Wojkowa. Nota ujęta w słowach energicznych, zapowiada ostre ukarania winnych.

**Londyn, 7-go czerwca.** — Korespondent gazety „Exchange” donosi z Genewy, że sowieti pracują nad przygotowaniem wojny. Komisarz wojenny Woroszyłow zwołał zebranie główniejszych generałów rosyjskich na niedzielę, aby radzić nad obroną kraju. Tymczasem zabroniono gazetom by nie czyniły najmniejszej wzmianki o ruchach lub przesileniach wojsk bez pozwolenia sztabu generalnego.

**Paryz, 8-go czerwca.** — Dzisiejsze dzienniki francuskie, opisując zbrodnię warszawską, oświadcza, że nie sprowadzi ona żadnych zakłóceń międzynarodowych, ponieważ miała podkąt osobisto — uczuciowy i wyłącznie narodowy. Gazety przypominają że zabity (Wojkowa) nakazał wymordować rodzinę carską, a Polska za sprawą zamordowania posła Wojkowa niema nie wspólnego. Gazeta „Paris Mid” oświadcza, że dzisiaj nie można jeszcze przewidzieć następstw dyplomatycznych jakiego pociągnięcia za sobą zamordowanie posła rosyjskiego w Warszawie, lecz potępiła postępowanie terrorystyczne, jakiego Wojkowa używał aby zacieśnić dobre stosunki sąsiedzkie między Polską a Rosją. Dzienniki rosyjskie uważają że położenie polityczne jest bardzo napięte, jak donoszą dzisiejsze telegramy.

**Moskwa, 8-go czerwca.** — Poselstwo polskie w Moskwie zostało otoczone szczególnie szłą strażą przez policję. Na ulicach w pobliżu gmachu poselstwa polskiego stoją silne straża, a przed wniosem do poselstwa z frontu usypano nawet rów strzelecki.

**Warszawa, 8-go czerwca.** — Nota Litwinowa podkomisarza spraw zagranicznych, wyśtosowana do rządu polskiego a czyniąca go odpowiedzialnym za zamordowanie posła w Warszawie, wywołała ogólne zdziwienie z powodu swego ostrego tonu.

**Berlin, 8-go czerwca.** — Komuniści niemieccy zwołali dwa zebrania dla zaprotestowania przeciw zabójstwu posła sowieckiego w Warszawie.

**Moskwa, 8-go czerwca.** — Większa część gazet rosyjskich rozpisyując się o zamordowaniu Wojkowa posła rosyjskiego w Warszawie, obwinia Anglię, że ona pobudzała do tej zbrodni. Gazeta „Prawda”, przypisując zabójstwo bezpośrednio podburzaniu przez Anglię, powiada: „Zabójstwo Wojkowa rzuca nową iskrę w łatwo zapalną atmosferę Europy, na widnokręgu której zapowiada się już nowa wojna. Jesteśmy przekonani, że zbrodnia ta byłaby niemożliwa bez współdziałania tych, którym zależy na tem, by rozpoczęła się międzynarodowa walka przeciw Rosji. Znany program i zamiary zachowawczego rządu angielskiego”. Organ urzędowy „Izwestia” powtarzając te same zarzuty, dodaje: „Rząd angielski zagraża pokojowi Europy. Wszędzie, na całym świecie, rząd angielski rozgrzeszy każdego ze wszystkich zbrodni jakichby się dopuszczono przeciw sowieciom.”

**Londyn, 8-go czerwca.** — Komisja parlamentarna angielsko-rosyjska przesłała telegramynie premierowi rosyjskiemu Rykowowi wyrazy współczucia z powodu śmierci posła rosyjskiego w Warszawie. Telegram zaznacza, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Anglii z Rosją rozzuchwiała monarchistyczne organizacje rosyjskie we walce z sowieciami.

**Londyn, 8-go czerwca.** — Dzienniki angielskie potępiają i boleją nad zamachem na posła Wojkowa w Warszawie. Według ostatnich telegramów nadeszłych z Warszawy, zostało w śledztwie stwierdzone, że zamachowiec student Borys Kowarda liczący zaledwie 19 lat wieku, był uczniem gimnazjum rosyjskiego z Wilna. Po wystrzeleniu wszystkich nabo- bów ze swego rewolweru na swą ofiarę, Borys Kowarda oddał się samodobrowolnie policji. Wojkowa umarł godzinę po zamachu w szpitalu, dokąd go zawieziono.

**Warszawa, 8-go czerwca** (Radio). — Policja zawiadomiła redakcje gazet, że poseł Wojkowa, wczoraj zamordowany, odmówił dwukrotnie, by mu

tajni agenci policji (polskiej) nie towarzyszyli i twierdził, że rozporządza tajną policją własną poselstwa rosyjskiego.

**Warszawa, 8-go czerwca.** — Zwłoki posła Wojkowa zostały dzisiaj zabalsamowane, a jutro zostaną odtransportowane do Moskwy, gdzie będą pogrzebane. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

**Warszawa, 8-go czerwca.** Wyrażenia, użyte w nocie sowieckich z okazji zamordowania Wojkowa, sprawiły najgorsze wrażenie zarówno w kołach rządowych, w kołach politycznych jak i w prasie. Rząd i władze z odpowiedzialnością polityczną i administracyjną boleją szczerze nad zamordowaniem reprezentanta sowieckiego, lecz energicznie odpięrają jakakolwiek odpowiedzialność czynników rządowych. Rząd zabronił wydawania rosyjskiego dziennika monarchistycznego, który ogłosił składkę na korzyść Kowarda zabójcy Wojkowa, co uważają ogólnie za pewny dowód uspojenia pokojowego Polski.

**Moskwa, 8-go czerwca.** — Rząd sowiecki zaprzecza pogłoskom nadchodzącym z Londynu i twierdzi, że w całej Rosji nie czyni się żadnych nadzwyczajnych przygotowań wojennych.

**Warszawa, 11-go czerwca.** — Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że tłum rzucił się wczoraj na poselstwo polskie w Moskwie, lecz policja rozproszyła napastników, przyczem wielu z nich uwięzili.

(Przyp. Red. Wtych wszystkich opisach gniewu ludu rosyjskiego na Polaków jest grubą przesadą; tak jak cała stara Rosja w dziewięciu dziesiątych, modliła się w roku 1920 o zwycięstwo Polaków i zdobycie nie tylko Kijowa ale i Moskwy dla obalenia państwa bolszewików — szatańska, tak samo dzieje się i dzisiaj zapewne; cała Rosja chrześcijańska modli się o wojnę i za zdrowie Kowarda.)

**Moskwa, 11-go czerwca.** Zostało rozstrzelanych 20 monarchistów łącznie z kilku arystokratami, zwolennikami powrotu carszemu a podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Anglii.

**Moskwa, 11-go czerwca.** Rząd (bolszewicki) oświadczył już kilkakrotnie przez gazety i władze urzędowe, że bynajmniej niema chęci ani zamiarów wojennych lecz z drugiej strony nie może zaniechać najenergiczniejszych zarządzeń dla obrony życia swoich przedstawicieli zagranicą.

**Moskwa, 11-go czerwca.** Dzienniki (rosyjskie) ogłaszają bez dłuższych objaśnień notę rządu polskiego w odpowiedzi na protest rosyjski za zamordowanie Wojkowa w stolicy Polski. W nocie swej przyznaje rząd polski wdowie po Wojkowie prawo do odszkodowania pieniężnego (z jakiej racji? Przyp. Red.) lecz z dru-

giej strony oświadcza, że nie może się zgodzić na oskarżenie sowieckich, które chcą odpowiedzialność za tę zbrodnię rzucić na rząd polski.

**Moskwa, 11-go czerwca.** — Donoszą z Warszawy do Moskwy, że ze stolicy Polski wyjechał już pociąg żałobny z zabalsamowanymi zwłokami Wojkowa do Moskwy. Sowiety przygotowują wielkie uroczystości pogrzebowe dla czystości pogrzebowe dla zabalsamowania zwłokami Wojkowa do Moskwy. Sowiety przygotowują wielkie uroczystości pogrzebowe dla czystości pogrzebowe dla zabalsamowania zwłokami Wojkowa do Moskwy. Sowiety przygotowują wielkie uroczystości pogrzebowe dla czystości pogrzebowe dla zabalsamowania zwłokami Wojkowa do Moskwy.

**Moskwa, 9-go czerwca.** Rząd (rosyjski) wydał komunikat urzędowy w którym nazywa angiłów, francuzów, poddęgaczami którzy popierają zakusy terrorystyczne i zamachy przeciw rosyjanom. W lecie 1925 roku — powiada komunikat — został przytrzymany na granicy finlandzkiej w charakterze kupca kapitan angielski lotnik George Riley, którego zdemaskowano jako znanego szpiega angielskiego; przyznał się on do swoich zamiarów terrorystycznych, przyczem twierdził, że osobiście dawał mu te zlecenia minister Winston Churchill, a co skądinąd mogą sowiety potwierdzić. Pod koniec 1926 roku udało się policję udaremnić zamach na najwyższą władzę na Ukrainie i na prezydenta policji w Leningradzie. Uwięziono także byłego oficera z wojsk generała Denikina za organizowania spisków. Dnia 12-go marca 1927 roku udaremiono zamach na życie Budharina, Rykowa i Stalina którzy tylko dzięki przypadkowi nie zginęli.

**Moskwa, 9-go czerwca.** Został wydany długi komunikat urzędowy, w którym w związku z zamordowaniem Wojkowa oświadcza rząd, że zamach ten był tylko jedno ognio-wo we wielkim łańcuchu anty-sowieckim, który z dnia na dzień coraz więcej zagraża pokojowi a o utrzymanie którego sowiety starają się z całych sił. W komunikacie tym wylisowano Anglii całą serię oskarżeń i aktów szpiegostwa i spisków terrorystycznych. Na zakończenie komunikatu znajduje się odezwa do mas ludowych, by wspierały sowiety przy obronie socjalizmu.

**WARSZAWA, 9 czerwca.** — Nota polska wysłana do rządu rosyjskiego stwierdza, że zabójca Wojkowa działał z pobudek osobistych a nie był wystany jako członek jakiejś organizacji do spełnienia tego czynu. Nadto rząd polski nie ponosi żadnej winy, ponieważ Wojkowa odmówił ochrony osobistej, jaką mu ofiarowała Polska. Zresztą rząd polski gotów ułożyć się o odszkodowanie dla wdowy po Wojkowie — Wreszcie rząd polski w odpowiedzi swej zgadza się, by delegat sowiecki brał współdziałanie w procesie, lecz tylko jako zastępca wdowy, której Polska gotowa zapłacić odszkodowanie, jakie jej zostanie przyznane.

**BERLIN, 9-go czerwca.** — W przejeździe do Genewy przybył dzisiaj do Berlina Zaleski, polski minister spraw zagranicznych. Omawiając sprawę zamordowania Wojkowa w Warszawie wyraził: »Ubolewam mocno nad tą tragedją i mam nadzieję, że ten wypadek nie zaszkodzi stosunkom Polski do Rosji.«

**Berlin, 9-go czerwca.** — Rząd polski zgodził się, by zastępca posła sowieckiego w Warszawie, Ulwanow, brał udział w śledztwie około sprawy zamordowania posła. Nie wiadomo jeszcze, czy winni będą sądzeni przez sąd cywilny czy wojsny, bo w drugim wypadku może być winny skazany na śmierć.

**Moskwa, 9-go czerwca.** Gazeta urzędowa «Izwestia» jest zadowolona we wydaniu dzisiejszym z przyjęcia przez sowiety noty polskiej, w której rząd polski ubolewa nad śmiercią Wojkowa. Dziennik powyższy powiada, że rząd polski powinien użyć wszelkich sił, aby unieszkodliwić rosyjskie organizacje «białych gwardystów», istniejące w Polsce.

**Warszawa, 9-go czerwca.** Przy załadowywaniu zwłok Wojkowa na dworec, oddało im wojsko polskie najwyższe honory, jakich się używa we wojsku polskim. Przy transporcie kolejowym zwłok Wojkowa, policja uwieżyła kilku ludzi.

**Warszawa, 9-go czerwca.** — Litwinow tymczasowy komisarz spraw zagranicznych w Rosji, podziękował telegraficznie polskiemu ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu w imieniu rządu sowieckiego za objawy współczucia ze strony rządu polskiego z okazji zabójstwa Wojkowa.

**Londyn, 9-go czerwca.** — Niektóre gazety angielskie wspominają o ukazaniu się noty Litwinowa tymczasowego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, w której tenże za zamach w Warszawie czyni odpowiedzialną Anglię; z oburzeniem odpierają gazety ten zarzut.

**Waszyngton, 9-go czerwca.** — Niektóre gazety amerykańskie na podstawie informacji z Warszawy ogłaszają, że zamordowanie posła rosyjskiego w stolicy Polski, jest tylko jednym z wypadków wielkiego spisku, który ma wpłatać Rosję we wielką wojnę.

**Moskwa, 9-go czerwca.** — Gazety (rosyjskie) obwiniają Anglię, że chce doprowadzić do zbrojnego zatargu między Polską a Rosją; taksamo chce Anglię przeszkodzić układowi gwarantującemu o jaki zaczęły się układać między sobą rządy warszawski i moskiewski.

**Warszawa, 10-go czerwca.** — Dzienniki poranne do-

noszą już o całym szeregu zająć na granicy rosyjskiej, między innymi wymieniają, że w czasie dokonywania inspekcji na pograniczu został pojmany komendant posterunku polskiego który przypadkowo przekroczył terytorjum rosyjskie. Rząd polski wysłał notę do Moskwy i prosi o natychmiastowe uwolnienie pojmanego.

**Paryż, 10-go czerwca.** — Gazeta francuska «Echo de Paris» donosi, że Briand razem z ambasadorem angielskim odbyli długą konferencję, na której szeregowo zbadali zatargi angielsko-rosyjskiej polsko-rosyjskiej a także i inne okoliczności odnoszące się do polityki międzynarodowej w Europie. — Po tej konferencji Briand francuski minister praw zagranicznych, zatwierdził bez zastrzeżeń i uznał umiarkowane postępowanie rządu polskiego a nadto udzielił rad rządowi moskiewskiemu i przypuszcza, że sowiety tych rad usłuchają. — Dziennik powyższy oskarża jednak Rakowskiego i rosyjską delegację handlową w Paryżu, że stanowią one niebezpieczne ogniska komunizmu, które pozostają w najściślejszej łączności z generalną komunistyczną Konfederacją Pracy.

**Londyn, 9-go czerwca.** — Donoszą z Moskwy, że rada departamentu politycznego na swem dzisiejszym zebraniu skazała na śmierć 20 monarchistów i natychmiast kazała ich rozstrzelać; wśród rozstrzelanych znajdował się i książę Paweł Dolgorukow.

**Berlin, 10-go czerwca.** — Gazety (niemieckie) żółte (republickańskie) są oburzone za rozstrzelanie rosyjan pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Anglii. «Kreuz — Zeitung» oświadcza wprost, że takie masakry tylko wzmocnią front antysowiecki. «Allgemeine Zeitung» pisze, że sowiety przez to chcą wywołać ruch ludowy przeciw Anglii, ażeby przez to pokryć wewnętrzne tarcaje jakie występują obecnie w Rosji.

**Moskwa, 10-go czerwca.** — Dziś przemawiał w Moskwie komisarz wojny Woroszyłow i rzekł: «Oskarżamy burżuażję, że zorganizowała nie tylko zamordowanie Wojkowa, lecz utrzymuje także swoją służbę szpiegowską wewnątrz sowieckich, którzy służą podpalaczom, bandyci i zabójcy».

**Londyn, 10-go czerwca.** Z okazji rozstrzelania wczoraj w Moskwie 20 monarchistów, skazanych na śmierć przez radę wydziału politycznego, potępiają dzienniki (angielskie) bezwzględnie tę politykę teroru którą w ostatnich dniach zastosowały sowiety w stosunku

do wszystkich swoich wrogów, winnych lub tylko podejrzanych o niesprzeczanie władzy krajowej.

**Moskwa, 11-go czerwca.** Trumna ze zwłokami Wojkowa przybyła dzisiaj do stolicy. Na dworec zjawili się przedstawiciele rządu i najwyżsi urzędnicy sowiecków.

**Moskwa, 11-go czerwca.** — Komisarz spraw zagranicznych wręczył dzisiaj posłowi polskiemu nową notę z protestem z powodu zamordowania posła sowieckiego w Warszawie.

**Berlin, 11-go czerwca.** — Dzisiaj zarzuca kotwice w porcie w Gdyni (pod wolnym miastem Gdańskiem) piąta flota angielskich łodzi podwodnych.

**Kopenhaga, 11-go czerwca.** — Dziennik duński «Kobenhavn» donosi, że rząd sowiecki albo już deportował albo deportuje na Syberję Trockiego i Zinowiewa.

**Londyn, 11-go czerwca.** Korespondenci gazet angielskich z Leningradu zapewniają, że Trocki, Radek i Zinowiew potępili ostatnie egzekucje na monarchistach i uznają to za wielki błąd polityczny z powodu wrażeń jakie to wyrzuciło zagranicą, chociażby zasługiwali na tę karę którą ponieśli.

**Londyn, 13-go czerwca.** Korespondent dziennika angielskiego «Daily Mail» donosi z Berlina, że nieznaną bliżej człowiek zamordował Turowa, drugiego agenta handlowego komisji sowieckiej w Berlinie. Morderstwa dopuszczono się na stacji kolejowej Bisa na linii Moskwa-Kursk.

**Londyn, 14-go czerwca.** — Korespondent gazety «Daily News» z Warszawy donosi, że druga nota wysłana przez sowiety do rządu polskiego w sprawie zamordowania Wojkowa, wywołała w całej Polsce niesłychane oburzenie. Położenie polityczne z dnia na dzień się pogarsza.

**Warszawa, 14-go czerwca.** — Z południowej Rosji nadchodzi wiadomości, że do Charkowa przybyła specjalna misja z Moskwy, która ma bez miłosierdzia wylepić wszelką antysowiecką rewolucję na Ukrainie sowieckiej.

**Warszawa, 14-go czerwca.** — Nadchodzi wiadomości z Rosji, że w całym kraju masowo rozstrzeluje się wielu ludzi. Więcej niż 20 osób zostało rozstrzelanych we Władystoku, Czelabińsku i w Tule. 16 osób rozstrzelano w Tylisie i w Erywaniu. (Względnie teroryzm zaplanował w Rosji. Przyp. Red.)

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

**NASTĘPNY NUMER «LUDU»** z powodu przypadającego na czwartek **ŚWIĘTA BOŻEGO CIAŁA**, wyjdzie dopiero za tydzień

**P. WITOLD CIENSKI**, działacz oświatowy i kierownik Szkoły imienia Kopernika w Marechal Mallet, przyjechał w tych dniach do Kurytyby w przejeździe do Polski, dokąd się udaje na krótki czas dla załatwienia spraw rodzinnych. P. Witold Ciencki otrzymał Krzyż legjonowy z dnia 20-go lutego 1927 roku za organizowanie zbrojnego pogotowia wojennego w Polsce jeszcze w latach 1917—18. P. profesorowi Cienkiemu oficerowi polskiemu wyższej szarży, przesyła redakcja «Ludu» serdeczne życzenia z okazji tej wysokiej odznaki wojennej, a równocześnie życzy Mu szczęśliwej podróży i miłego pobytu w Ojczyźnie.

**HALKA**, choć przedstawiona tylko w najpiękniejszych wyjątkach, sprawi nam w Związku prawdziwą niespodziankę p. Romanowski, dnia 11-go czerwca.

## Dr. Michał Chmielewski

ADWOKAT

Rua

Christovam Colombo N. 2110

PORTO ALEGRE.

Przekonał się znowu, że wśród przybyszów z Polski z ostatnich dwóch lat, mamy nawet wybitne siły artystyczne, tylko je trzeba ośmielić i wydobyć. Przyznajemy, że nie mieliśmy zaufania do tego przedstawienia, bo p. Romanowski rozpoczął próbę zapóźno, między dwoma przedstawieniami komedii które nęcą więcej niż poważna opera, a wreszcie reklama była marna bo robiona również w ostatniej chwili i to tylko przez 2 organa naszej prasy. Mimo to sala się zapełniła średnio, ale zato rodakami dobrze nastrojonymi na wysłuchanie tej rzewnej, wiarą i duchem polskim przesiąkniętej opery. Wystąpili w tej operze i p. Romanowski w roli Jonka, p. Tomaszewski w roli Janusza

panna Stefania Bienkowska absolwentka lwowskiego seminarjum nauczycielskiego w roli Halki. Zabrzmiąły w całej pełni, przepiękne, melodyjne, smutkiem i tęsknotą przepełnione pieśni i dumki Jonka: I ty mu wierzysz biedna dziewczyno, O Panie nasz chciej litość mieć, a zwłaszcza najestatyczne «Szumia jody na gór szczyt»; oddał je p. Romanowski z uczuciem i niepospolitą siłą swojego pięknego tenoru. Doskonałe swoją rolę pana Janusza oddał p. Tomaszewski, który mocnym, energicznym i dźwięcznym baritonem męskim zadziwił słuchaczy, i pokazał, że na pólu tem mógłby wiele dokonać. Za duży z Halką i Januszem «Ujdzimiy wraz» zbierali śpiewacy huczne i zasłużone oklaski. Halkę przedstawiała panna Bienkowska z całą naturalnością i prostotą; głosem miłym nawet w wysokich tonach, może z pewnym wahaniem i drżeniem, odśpiewała z przejęciem swoje arje i pieśni: Jako od wichru krzew złamany, Gdyby ranem słonkiem i inne. — Obecni z przejęciem, wśród wielkiej cizsy, przysłuchiwali się tym pięknym pieśniom, które z odczuciem odgrywał p. Skibiński na skrzypcach a p. Wernicka na fortepianie. Partytury do Halki dostarczył muzyk ks. Fran. Komander proboszcz z Cafanduy.

Pożegnajmy ten wieczór p. Romanowskiemu musimy zaliczyć do najpiękniejszych występów artystycznych w Związku

**ZJAZD PRAWNIKÓW AMERYKANSKICH** w Rio zakończył się 21-go maja. Piękną przemową pożegnał zebranych były prezydent Brazylii Epitacio Pessoa. Wylczył on pokrótce główne punkta, nad którymi z zakresu prawa międzynarodowego tak publicznego jak prywatnego obradował zjazd prawników. — A więc załatwiono kwestje prawne następujących spraw: równość państw amerykańskich, ich istnienie i uznanie, prawa obywateli, wzajemne traktaty, wymiana dzieł drukowanych i prawo własności literackiej, opłaty profesorów i uczniów, urzędnicy dyplomatyczni w państwach amerykańskich, konsulowie i ich prawa i obowiązki, neutralność na morzach, prawo schronienia dla przestępców i zbrodniarzy politycznych i zwykłych, wojna domowa i pokojowe załatwienie sporów międzynarodowych — Przyznać trzeba, że zjazd dokonał wielkiej pracy i na wielu polach ujednostajnił już stosunki prawnicze między państwami Ameryki Północnej, po zwiedzeniu stolicy, po różnych przyjęciach i po pożegnaniu się z prezydentem Waszyngtonem Luizem, rozjechali się do swych krajów, a Epitacio Pessoa okretem «Giulio Cesare» wyjechał 24-go maja do Europy, by w Hadze zastępować Brazylię przy międzynarodowym trybunale w Holandji.

## Telegramy z Polski

**Ryga (stolica Łotwy) 1-go czerwca.** — Generał Kleszyński, (z wojska łotewskiego) pochwycony na gorącym uczynku szpiegostwa na rzecz Rosji, został doraźnie rozstrzelany. (Przyp. Red. Winny wydał 12 ważnych dokumentów wojskowych łotewsko-łitewskich bolszewikom rosyjskim)

**Londyn, 1-go czerwca.** — Druga część eskadry krawozników angielskich i piąta flota torpedowców otrzymała rozkaz wypłynięcia na morze bałtyckie do portów w Oslo, Kopenhaga, Sztokholm, Ryga, Rewal i Helsingfors

**Moskwa, 1-go czerwca.** — Wypłynięcie floty angielskiej na morze bałtyckie wywołało tu wielkie podniecenie. Ogólnie uważają to za demonstrację przeciw Rosji. Sowiety postanowiły odpowiedzieć taką samą demonstracją i mała flota bojowa wyjedzie w okolice portów bałtyckich. W Kronstadsie odbywała się ćwiczenia marynarki i floty.

**Paryż, 2-go czerwca.** — Korespondent dziennika francuskiego «Le Journal» donosi z Berlina, że żywiły wrogi polityce sowieckiej rozwinięły w Moskwie i Rosji, wielką agitację; z tego powodu policja uwieżyła już kilka tysięcy ludzi za tę wrogą agitację.

**MOSKWA, 8-go czerwca.** — Pod Mińskiem zginął w nieszczęśliwym wypadku automobilowca Opański białoruski agent policji białoruskiej z Mińska i oficer polski Jani (k) bardzo podejrzany o szpiegostwo na rzecz Polski. Zginął przytem i szofer a dwie inne osoby ciężko ranne. Rząd zarządził śledztwo w tej sprawie.

**PARYŻ, 10-go czerwca.** W drodze do Genewy przybył do Paryża Zaleski, polski minister spraw zagranicznych.

**WARSZAWA, 10-go czerwca.** Bank Polski zniżył dyskonto z 8 i pół na 8 procent rocznie na sto. Taksa tytułowa pożyczkowych zabezpieczonych i przeznaczona na wydatki bieżące została obniżona z 20 procent na 9 i pół rocznie na 100.

**WARSZAWA, 10-go czerwca.** Przybył do Warszawy delegat finansistów amerykańskich p. Raglon, który chce układać się z rządem polskim w sprawie bezpośredniej dostawy koksu północno-amerykańskiego do Polski. Takim i przedalnie polskie sprowadzały dotychczas (koszta o 2 do 3 procent na 100. (Telegram bliżej niezrozumiały wobec nadmiaru węgla w Polsce, chyba że frachty kolejowe za drogie tak podnoszą cenę węgla: Przyp. Red.)

**LONDYN, 3-go czerwca.** Rozchodzi się pogłoski, że rząd rosyjski postanowił chwycić się polityki wysiedlania przeciw skrajnym bolszewikom którzy dowodzą Trocki i Zinowiew. Angielska Westminster Gazette donosi, że na Białej Rusi (około Mińska) wybuchł bunt antybolszewicki w bliskim sąsiedztwie granicy Polski i Litwy. W Mińsku i w innych miastach sifumit rząd przy pomocy ostrych środków rewolucji.

**MOSKWA, 3-go czerwca.** Rząd rosyjski zaprzeczył urzędowo pogłoskom, jakoby na Białej Rusi miała wybuchnąć rewolucja.

**DR. MIROSŁAW SZELIGOWSKI** Były asystent klinik europejskich.

Lekarz i operator.

Kurytyba - Rua S. Francisco N 25

Leczy podług najnowszych sposobów - Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne - Choroby zaimielosowych przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promiejami Roentgena - Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIESZCZYĆ WYKAZ UDZIAŁU INFORMACJI** - **STOWIE.**

# WAŻNE.

## Kol. Eurydes Cunha

Podajemy do wiadomości tych wszystkich, którzy zwiedził naszą kolonję, że już mamy część kolonii pomierzonej i podzielonej na działki od 10 akierów powyżej, jak również że już osiedlają się koloniści z Rio Grande do Sul, Santa Cathariny i Parany

Prosimy zwrócić uwagę na to, że pociągi mające połączenie pociągami z Parany idą we wtorek i piątek; przeło, aby uniknąć wydatków z noclegami po hotelach należy tylko w te dni wyjeżdżać do stacji naszej kolonii, Cachoeirinha.

Wszyscy ci, którzy wybierają się z bagażami, powinni na kolejki oświadczać i zaznaczać na nocie kolejowej swoje rzeczy jako «MUDANÇA», przesyłka w ten sposób rzeczy jest kilkakrotnie tańsza.

## Empresa de Expansão Colonial J. O. Esteves

CACHOEIRINHA

Ramal Paranapanema - Estado do Paraná.

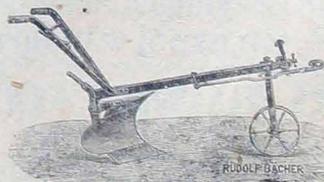
Kurytybie z p. PIOTREM NOWACKIM - Graçiosa 90 (kol Argelina) lub Rua 1-ro de Março N 24. - Listy: Pedro Nowacki Caixa Postal 204. Kurytyba

# Nasze Pługi

CASA MELICHAR zadowolniają bardzo klientów.

Koloniści sami rozgłaszają z dnia na dzień że pługi te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu. Do nabycia tylko w firmie:

**Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda**  
CURITYBA, rua 15 de Novembro 96,



Możecie się o tem przekonać

## Ziemia do sprzedania

W odległości 18 kilometrów od São José dos Pinhães (Paraná), kolonia Muricy (ANTINHA) jest do sprzedania 64 alkrów ziemi urodzajnej, przeważnie pod lasem, wraz z herwalem na 300 arów herwy mate, w tem 30 alkrów ogrodzone drutem kolczastym. Na tejże samej ziemi i tegoż właściciela, jest do nabycia tartak i młyn nad rzeką Miringuava, poruszany siłą tejże rzeki do brzozi prosperującej, wraz z inwentarzem i drzewem tartym. Do tartaku przynależne są dwa domy nowe, kryte dachówką, jeden dom dla robotników, szopy na skład drzewa suchego, szopa na wozy, stajnia, stodoła, wszystko w dobrym stanie.

Po bliższe wiadomości zgłaszać się można w redakcji »Ludu«, lub też u właściciela w miejscu, gdzie można oglądać mapę tegoż terenu.

**JAKÓB HALUCH**  
Eugenho de Serra e Moimho — SÃO JOSE DOS PINHANS

## KORESPONDENCJE

Treze de Maio, 28 czerwca 1927

**Uroczystość szkolna**  
Dnia 15-go maja, w niedzielę, tow. im. Ks. J. Poniatowskiego w Trezie de Maio, urządzą uroczystość szkolną. O godzinie 10 tej pochód złożony z dzieci w liczbie 60 oraz starszych ze

— A tak — oni wiedzą o wszystkim.  
— Oni? Więc ich jest? Dużo?  
— Tak, i nie mógł pan wymagać zdalej mi się, odemnie, abym tych ludzi nakłonił do milczenia za własne moje pieniądze! Musisz pan zapłacić sam!...  
— Ależ, jeśli potrzeba, zapłacę! — krzyknął naprawdę strwożony sekretarz.  
— Dobrze, jeśli im zapłacisz — Ależ przez pańskie ręce, mr. Munoz!  
— Zgadza się i na to! Jeśli pan chce zapłacić, to proszę — rachunek!  
— Ten, co mi pożyczyl konia, dwaj posługacze, którzy śledzili za panem, kelner — no, niechaj będzie po 50000 dolarów! — może się tem zadowolnia.  
— A więc mr. Grant, bardzo mi żał, ale za mniejszą cenę, jak 200.000 dolarów nie da się ta przykra sprawa ukryć! Proszę więc...  
Sekretarz był jakby rażony gromem.  
— Ależ to szalona suma! Nie zadużo to, mr. Munoz? — zapytał zrozpaczony sekretarz.  
— Za dużo? Wysoki urzędnik nie może się zbyć jakąś sumą. No, mój przyjaciel, który tam siedzi sobie na koniu, jest człowiekiem honorowym — jego ja sam biorę za słowo — on będzie milczał tak samo jak ja — ale inni nie są do tego wcale zobowiązani!  
Mr. Grant wiedział, że niema innego wyjścia, jak zapłacić i koniec.  
Wyciągnął tedy pugilares, w którym nie duzo więcej było ponad 200.000 dolarów, i wręczył je przeciwnikowi.  
— Proszę — pieniądze, a u pana mam słowo honory, mr. Munoz!  
— Możesz pan na niem polegać!  
Sekretarz wyszedł z powozu, a Norden zsiadł z konia i usiadł na kozia.  
— Al! pańska żona jest niezływa! — krzyknął, wsiadając na kof mr. Grant.  
Proszę się o to nie troszczyć. Już to moja droga żonka ocuci!  
— Biczem, nieprawdaż? — zapytał wzgardliwie.  
— I to pana nie obchodzi nic.  
— Aha, chciałem panu odkryć pewną ciekawą rzecz, więc wypisałem ją w tym liście.  
— Przeczytaj go pan sobie w hotelu.

sztaudarami Brazylii i Polski na czele, wyruszyli ze szkoły do kościoła na nabożeństwo.

Podczas nabożeństwa odśpiewano hymn Boże coś Polskę. Po nabożeństwie powrócił pochód do szkoły.

Przed szkołą w obecności władz miejscowych, dzieci pod kierownictwem nauczyciela odśpiewały Hymn Narodowy, brazylijski oraz »Amor Patria«, poczem kilku uczniów i uczenie wystąpiło z deklamacją.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli, przez pąność siebie, zrozumienie wygłaszanej treści wiersza, co potwierdziła ich gestykulacja deklamujących — A. Nedausk, P. Magajewski, K. Seisłewska i inni. Po zakończeniu popisów dzieci, nauczyciel w gorących słowach powitał przed parą dniami przybyłego tu, nowego p. Sub-intendenta, który w przemówieniu podziękował, zaznaczając, że to, co widzi świadczy najlepiej, że wysiłki nauczyciela oraz członków towarzystwa nie idą na próżno, lecz przynoszą sławę oraz korzyści tak towarzystwu oraz ludności, a co za tem idzie i Brazylii.

Po południu rozpoczęto sprzedawanie biletów na fanty znajdujące się na loterii.

Napływ gości był liczny, ponieważ sala szkolna, acz obszerna, nie mogła wszystkich pomieścić. To też niewielu u Tymto czasu a bilety były rozsprzedane!

Wieczorem rozpoczęła się zabawa taneczna. Podczas zabawy dzieci pięknie odśpiewały parę pieśni brazylijskich i polskich oraz wygłosiły parę polskich wierszy patriotycznych.

Częste go dochoły towarzystwo miało około 200\$. Widzimy więc, że takie zabawy, naturalnie nieopłacone z nadmiarem alkoholu, przyczyniają się do uprzyjemnienia chwili czasu jak również przynosi do towarzystwu korzyści materialne. A jeszcze więcej korzyści miałibyśmy, choć może mniej materialnych, lecz za

— 493 —

— Pewny jestem, że długo wspominać mnie pan będzie — rzekł Norden.  
— Podał mr. Grantowi list.  
— A teraz — żegnam pana gdyż gotów jestem spóścić się do podzięgu! Rozjechali się. Smutny i tęskny wracał sekretarz związkowy do hotelu. Zapalwszy lampę w swoim pokoju, czytał list Nordena-Munoz.  
»Szanowny panie sekretarzu związkowy! Kiedy pan czyta te słowa, siedzę już dawno z moją »nałóżką« w wagonie.  
Spodziewam się, że »biedna męczennica« dawno już obudziła się z udanego zemdlenia.  
Dziękuję za otrzymaną sumę. Jestem jedynym, który zna pańską tajemnicę a pieniądze bardzo potrzebuję, więc też zatrzymam te sumy u siebie.  
Lepiej powiedziawszy — podzielię się nią z moją »żoną« która na nią zasłużyła.  
Odegrała bowiem swoją rolę znakomicie!  
— A do kroślet djabłów co za głupiec ze mnie! Dałem się złowić na taką ulicznicy! No, naprawdę — to można uznać!  
I szalał naprawdę!...  
A Norden dojechał szczęśliwie do stacji.  
Złodzieje mają zwyczajnie! »szczęście«...  
W osobnej przedziałce kolejowej siedziała zbrodnica para i kpiła z oszukanego franta.  
— Masz, dziecko, twoich 100.000 dolarów. Zasłużyłaś się sobie uczciwie. Ale Grant, biedny Grant — toż to będzie szaleć, kiedy przeczyta mój list!

### 245. Przebaczenia.

Nieszczęśliwa Iza przebywała jeszcze ciągle w więzieniu śledczym w mieście Augusta.  
Jedyną pociechę miała w Junonie. Jakże pragnęła śmieci! Jedynie pamięć o dziecku, o drogiej Lidzie, była dla niej węzłem, łączącym ją z życiem...  
Naraz posłyszala lekkie pukanie do drzwi. Wszedł stary sędzia śledczy.  
— Otrzymałem właśnie rozkaz od mojej władzy w Nowym Yorku — rzekł

to więcej umysłowych, gdybyśmy mogli zorganizować teatrzyk. I aczkolwiek zrealizowanie tego będzie trudne, ze względu na brak sceny i innych przedmiotów do tego niezbędnych, a co najważniejsze, to wyrobienia, stoli mnie mam, iż przy dobrych chęciach pokonamy wszelkie trudności i wkrótce ujrzymy owoce wysiłków naszych.

Równocześnie tą drogą składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do uświetnienia uroczystości, którzy zafinansowali fanty na loterie, szczególnie zaś panami: T. Olszewskiemu, St. Ur. bankowemu, J. Magajewskiemu i innym za bezinteresowną pomoc oddaną towarzystwu.

Franciszek Nędziński prezes.

## Rozmaitości.

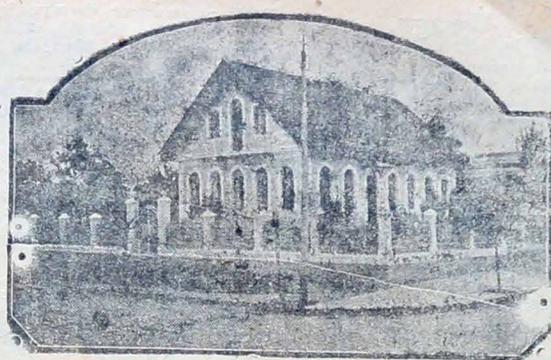
### NAJBOGATSZE PAŃSTWO ŚWIATA.

Interesujące dane o bogactwie Stanów Zjednoczonych przynosi prasa zagraniczna. I tak p. Lichtenberger w paryskiej »Victoire« cytując sprawozdanie »Federal Reserve Bank« z Nowego Jorku o zapasie złota Stanów Zjednoczonych wynosi on według tego źródła 4585.787.000 dolarów, t. j. 115 miliardów franków! Suma zatem olbrzymia!

Lecz nie na tem kończy się sensacja... P. Tuc w »L'Action Française« stwierdza, że obieg złota w świecie wynosi 32 do 33 miliardów franków złotych. Owe 115 miliardów franków zaś równają się sumie 22-24 miliardów franków złotych. Z tego wynika, że Stany Zjednoczone mają w ręku dwie trzecie części złota światowego będącego w obiegu.

Jest więc zrozumiałe, dlaczego z Europy tyle pielgrzymek zdążyło do Ameryki po pieniądze! »Prager Presse« podaje inne dane o bogactwach Stanów Zjednoczonych.

Państwo to na przestrzeni



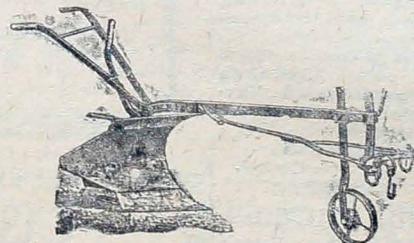
## Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe

Telefon N. 448.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.



## Już otrzymaliśmy nowy transport pługów z Polski.

Nasz skład NARZĘDZI ROLNICZYCH jest największy tego rodzaju i najlepiej wysortowany. Nasze PŁUGI są tanie i doskonałe. Nie dawajcie się wprowadzać w błąd, bo najlepiej kupicie zawsze tylko u nas. Zobaczcie sami, lub napiszcie adresując:

## SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA

CURYTYBA — AVENIDA LUIZ XAVIER N. 28 — CAIXA POSTAL 393.

3.743.510 mil kwadratowych ma 400 miliardów. Dla porównania 43 procent światowej produkcji węgla, 55 proc. produkcji rudy żelaza, 62 proc. produkcji stali, 51 proc. produkcji miedzi, 62 proc. nafty, 52 proc. drzewa, 80 proc. siarki i 55 proc. bawełny.

Narodowy majątek Stanów Zjednoczonych był z końcem 1922 roku oszacowany na 353 miliardów dolarów, a w roku 1926, według obliczeń Związkowej Komisji Handlowej osiągnął cyfrę

— Tak — rzekła nieznaną i podśląpiła ku niej.  
— Nim Iza mogła przemówić słowo, klęczała u stóp jej nieznaną i wołała: — Przebaczenia! przebaczenia!  
— Mój Boże! Co ja widzę! To pani?...  
— Tak, jam to, Mary Gould, niezczęśna, bo zgrzeszyłam przeciwko pani!  
**246. Obie kobiety.**  
Iza oniemiała.  
— Przebaczenia, pani Izo!  
— Błagam pani! Byłam tak nierozważna i podalałam fałszywe punkty oskarżenia — dlatego aresztowano panią!  
Iza nie wiedziała, co robić.  
A więc to Mary była powodem...  
— Ach, zastęguję, abyś mnie pani nienawidziła i mą gardziła!  
Iza przyszła do siebie. Schyliła się, aby Mary podnieść.  
— Wstawaj pani Gould! — szepnęła łagodnie.  
— Serce moje nie zna zemsty. Przebaczam pani wszystko. Zawszebym pani przebaczyła, w każdym wypadku!  
— O aniele! — Ikała Mary, całując ręce Izy, — nie zastężyłam na taką szlachetność, na takie względy...  
— Widzę teraz sama, jaką mściwą istotą ja byłam! Podle — nędznie działałam, o przebac mi pani!  
Iza podniosła skrzuszoną kobietę. Podprowadziła ją do sofy.  
Mary padła na nią zmęczona.  
— Co też pani musiałaś przecierpieć we więzieniu, a wszystkiemu ja winna!  
— Pamiętasz pan ten nieszczerzny dzień, w którym stanęłaś pani między mną a nie moim pięknym mężem?  
— Wtedy mnie pani przeszedła. Ale ja nie wierzyłam — Kochałam go zanadto!  
— I błąd mój — zaślępienie moje zaprowadziło panią do szpitala.  
Mary płakała. Iza uspokajała ją — napróżno.  
— Gardzi pani mną — pluń pani na mnie! — wołała Mary.  
— Żal mi pani... Nasz Zbawiciel umarł za nieprzyjaciół swoich na krzyżu,

— 494 —

## Uwaga.

Jesli chcesz ziemi bardzo dobrej na której jest dużo herwatu i pinjorow, to udaj się do **Palmas**, a tam znajdziesz obszar ziemi z 5,600 akrow podzielonej po 10 akrow.

Właściciel: **Empresa Colonizadora Santa Barbara Ltda.**,  
Biuro główne: **União da Vitória.**

Poleca się na sprzedaż **RASOWE KONIE** tak kłacze jak i ogery czystej krwi dla hodowców na stan Parana po cenach okazajnych. Konie te spraważo nie obecnie do Kurytyby. Przy hodowli koni tak z wykł. jak i rasowych traci się czas, bo daje się futer jednakoży wszystkim koniom ale korzyść dają tylko rasowe konie i to sto procent więcej. Zamówieni w koniach korzystajcie z okazji! Informacji udziela:

**Carlos Dietsch — Porto — Paraná.**

## HAFTY.

Wstąpił do hallowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki na nakrycia na stoly, lózka, serwety, na szafki kuchenne, na mywalki, sale japońskie, na fartuszki dla dzieci; nadto haft perłkami w różnych stylach. Kupić można i **Astrakan** szerokości 180 cm. w cenie 30\$. **Kartki loteryjne** wraz z 48 dwustronnie numerowanymi kuponami za 30\$.

**CASA RICHELIS**  
Rua 1-ro de Março 15 — Curitiba.

## Dominik Kurecki Alfaiataria do Povo

Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanie. Ma piękna towary na ubrania.

## Do sprzedania szakry,

obok **PONTA GROSSY** (oddalone 6 kilometrów) Col. Taquari; silniki kampany kosztuje 250\$000 a les 500\$000.

Bliższych informacji udzieli **Stanisław Bilik — Rua Saldanha Maranhão N. 8 — Ponta Grossa — Parana — Brazil.**

## JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Piombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.  
Curityba — Rua Riachuelo N 8

## Zakład Krawiecki

**ANDRE HUBER**  
Rua 15 de Novembro N 95

Pierwsze piętro.  
Poleca się Rodakom i Kolonji polskiej. Wykonanie powierzonych robót rzetelnie i sumiennie.

## DOM murywany do wynajęcia

Rua Visconde São Branco N 197.  
Informacji udziela: **Ricardo Lutz.**

**TANIO NA SPRZEDAŻ** w dobrym stanie arania i wózek (faeton).  
Wiadomość w Redakcji »Ludu«.



Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczywa.

Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.

Drożdże **TELL** nie mają żadnej mieszczyny.

## Balsamo Santa Helena

jest do nabycia we wszystkich aptekach. Leczy reumatyzm, bóle piorsowej, bóle zębów, uszu, newralgie, kolki, świeże rany i t. p.

„**A Vencedora**“  
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych. Malinowych, kokosowych, miodowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, owocowych, czekoladowych i t. d.  
Upraszamy Szan. Rodaków o łaskawą przekożanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.  
**Franciszek Lachowski**  
**CURITYBA — Rua Cabral N 53-Parana**

**Przedsiębiorcy i Kupcy ogła szajcie się w »Ludzie«.**

Czy już wyrównałeś rachunek za »Wiat Paranański«? Spiesz się jeżeli ci zależy na pracy idealnej.

## CASA METAL

**CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140**

### Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład zelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwóźdźi, rur, łańcuchów i innego zelazstwa do wozów,

**WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.**

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadechdzą codziennie transporty plugów.

## CASA SCHMIDT

Rok założenia 1892

**Praca Tiradentes 3 — Praca Municipal 20, 22 i 23**

**CURITYBA — PARANA.**

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: »LEUGIM«.

Szkła, zelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki »Adler«, Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki »Edison« od 110 do 120 volt.

# Bacność!

Pij od samego rana **ESPUMANTE — GUARANÁ.**  
Ten napój Cię orzeźwi, ochłodzi i wszystkie bóleści łagodzi.  
Za 10 milów tylko przyśle Ci tuzin cały „**ATLANTICA**“ — ten napój wspaniały

**POLSKA FARBYKA MAKARONU I KAWY**

## São Miguel

**Gontarski Stefan & Cia**

**Kurytyba — Ulica Iguaçu N. 246**

Telefon N. 489 — Caixa Postal 278.

Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

## Sprzedaż Hurtowna

## Do Kolonji Polskiej!

**STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIEDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ**

## Bank Francusko - Włoski

**RUA 15 DE NOVEMBRO, — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA.**

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko - Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

**Bank Francusko - Włoski** załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaje; przechwuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

»A Propagandista«

# CONFETARIA PHAROL

**Stanisław Gradowski**

**Rua 15 de Novembro N. 95 — Curitiba**

Ma zawsze na składzie różne smaczne cukierki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przejmujcie obchadzki na ślub, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. **Zawsze świeże piwo. — Odbiera ogrożenie.**

— Ufam ci, drogi. Widzę, że dobrze zamysłasz ze mną. Weź mnie — jam twój!...

Potem wyrwała się z jego objęć. — Nie mogę pozostać tu dłużej! Mąż mój się obudzi — i wtedy przepały marzenia nasze złote!

Przebiegła go do falującego łona...

Potem wybiegła z salonu.

Nowa jej ofiara pozostała sama — biedna — opuszczona.

### 545. Bezserdeczna uwodzicielka.

Mercedes opowiedziała Nordenowi co zaszło.

— I jam nie darował. Dowiedziałem się, że twój facecik otrzymał tymi dniami ogromne pieniądze. Nosi je przy sobie.

— Gdzie nas przyłowił podczas ucieczki?

— Niedaleko tego miejsca, gdzieśmy wsiadli byli na wóz który nas zawiózł do Georgetown. Sekretarz będzie sam, dam sobie z nim radę!

— Coś przeczuwam niby, że nas pewnie spotka nieszczęście!

— Głupstwo, przeczuć! Uda nam się sprawa, to będziemy bogaci, mamy ogromne sumy i możemy się na zawsze dożyć przesładowania.

— Skoro Grant nie widział Mercedes przed sobą, był w stanie myśleć poważniej.

Pamiętał o swoim stanowisku, o czei, o swoim wielce szanowanym imieniu.

Zalował, że zaszedł tak daleko.

Kochać się wreszcie mógł, ale wykradał!...

Postanowił sobie puścić śliczną kobietę — niech jedzie sobie z mężem i nie niszczy niczego szczęścia.

Był zadzako — widział i czuł to sam. Postanowił uwolnić się z pod władzy tej demonicznej kobiety.

Uda mu się?...

Został Mercedes w salonie konwersacyjnym. Chciał się przywitać serdecznie, jak bywało. Nie dawała do siebie przystąpić.

— Przyszłam się — pożegnać...

— Nie mogę być twój, nie mogę przyjąć tak wielkiej ofiary...

— Opuścisz mę potem — straszę

może urząd swój i czynić mi będziesz wyrzuty...

— Nie chcę dożyć tego!

— Ależ moje ty serce — choćbym nawet stracił urząd — to nie porzucę ciebie — jestem bogaty, niepotrzebny mi urząd!

— Sprzykrzę ci się rychło!... Ach, nie raczej mi już chyba umrze! — jęknęła gadzina.

— Zapomnij o mnie! Znajdziesz ty swoje szczęście przy boku innej! A ja —

Wyciągnęła piękny sztylet.

Mr. Grant chciał jej go wyrwać.

Ale była cyrkówka ukryta go szybko w zanadru. Sekretarz postradał o drobny swoich zdrowych zmysłów, Głowa mu się zakręciła.

— Jedyny drogi mój — przysięgnij mi, że mnie nie porzucisz! Inaczej — zabije się u stóp twoich. Poczuj mi życie bez ciebie!

Przygiął czarującą kobietę do siebie. Całował.

A potem szepem — pośród uścisków — w słodkim miłości upojeniu snuł przed nią swoje plany.

— Oby się twoje myśli i plany ziściły!

— Nie bój się, kochana. Muszą się spełnić!

— A potem — będę twój żoną?

— Tak. — Skoro tylko twój chorowity mąż wybierze się na drugi świat, jesteśmy nierozłączalnym małżeństwem!

— Och, jakże będę szczęśliwa!

— Przecie znalazłam serce, które mię rozumie.

— Znalazłam czego mi potrzeba dla życia, jak słońca i rosy dla kwiatu!...

— A teraz — bądź zdrow, najdroższy!

— Mąż gotów dowiedzieć się, przeskrodić nam w wykonaniu planów!

— Bądź zdrow!

— Do widzenia, dzisiaj w nocy!

— zawołał mr. Grant gorąco.

— Jutro jesteś moją na zawsze!

### 244. Ucieczka.

W cieniach nocy spoczęło miasto.

W hotelu cisza. Wszyscy spią.

Naraz — ciemna jakże postrębo-

sunęła się kurytarzem. — To kelner sekretarza.

Stanął u drzwi pokoju Mercedes

Wszedł.

— Chcę panią poprowadzić do mr. Granta. Można?

— Jestem przygotowana!

Milczkiem sunęły się obie postacie ulicami miasta. Naraz czarna wysoka postać mężczyzny zastąpiła obojgu drogę. To mr. Grant.

— Tyś to, najdroższa?

— Jam jest! Czuję śmiertelną

trwogę.

Poprowadził ją do pobliskiego po-

wozu.

Sam wskoczył na kozła, popędził konia.

— Nie jedziemy prędko, bo o 10-iej godzinie będziemy na stacji — zwrócił się do swej pięknej towarzyszk.

— Ach, jakim szczęśliwa!

— Co porabia małżonek?

— Śpi. Powiedział, że go opano-

węło olowiane zużenie. Wspaniałem prosku niemalo!

Powóz toczył się dalej.

Naraz Mercedes krzyknęła zlekka.

Wskazała ręką na jóżdźca, który szalonym pędem zbliżał się ku nim.

Mr. Grant przeraził się. Tak — to

pewnie pogoń!...

Jęzdziec stanął na spienionym rumaku przed uciekającymi.

— Mr. Munoz! — zawołał sekretarz przerażony.

— A! patrzajcie no! — krzyknął mr. — Munoz. — Przeczućcie mnie nie zawiodło: wysoki urzędnik, pan sekretarz z wiązłkowy, wykradł mi żonę!

Mercedes krzyknęła i zemdląta.

Mr. Grant szalał z gniewu. Nie miał bronii. A widział, że mr. Munoz

ma rewolwer.

— Sza, danie sekretarzu! Mam rewolwer, jak pan widzisz. Nie szukaj pan nawet za swoim, bo nie dam panu czasu do strzelania.

Mr. Grant zgrzytnął zębami.

Nie spostrzegł jakoś nawet, jak mr. Munoz ładnie, dziarsko siedzi na koniu.

— Bardziej ładnie sobie nkar-

towali, moi państwo! Ale jam niegłupi!

— Szkoła było prosku, który mi

moja luba żonusia wyspala do napoju.

Nie piłem ani kropli!...

A do tego pisze mi moja droga

istotka, że sobie zrobi śmierć!

— Nie wątpił w to, skoro zobaczyłem, że odjeżdża z panem...

— Czy może pragniesz pan z ukochaną popelnic samobójstwo, mr. Grant?

— Schowaj pan kpiny dla siebie!

— zawołał Grant. — Jesteś pan tyranem, katujesz tę anielską istotą w najgorszy sposób!

— Udowodnij mi to pan! Mercedes jest moją żoną. Żądam jej zwrotu. Czy może mam się udać o pomoc polij!

— Zapłacę panu wszelką sumę, jeśli mi odstąpisz żonę!

— Nawet nie myślę o tem! — wrzasnął Munoz niby gniewny.

— Jutro odjeżdżam z Georgetown, więc też zabieram żonę. Pakunki już na stacji.

— Ależ pańska żona mnie kocha, a nie pana! — krzyknął mr. Grant w rozpaczy.

— To mi wszystko jedno!

— Dziękuj pan Bogu, że pana nie zastrzeliłem, ale odpłacić mi musisz!

— Co znaczą te słowa?

— Mam świadków pańskiego bezecnego czynku, mr. Grant. Patrz pan — tam w dali siedzi ktoś na koniu, przygląda się całemu zajściu!

Było to naturalnie kłamstwem.

— Czego pan chcesz?

— Nic, tylko donoszę panu rado-

sną nowinę, że jutro będzie wiedział całe Georgetown o sprawie wysoce szanowanego pana sekretarza związkowego dobrodzieja — o wykradnięciu przez niego żony meksykańskiego obywatela. A skutki sam pan sobie przypiszesz!

Mr. Grant stał niemy, przerażony. Pomnął znałca miłość do Mercedes. Tak prędko — jak przysła.

— Przyznaję, że żem zbłądził. Proszę więc miłość o moim błędzie!

— Dobrze. Będę człowiekiem miłosiernym.

— Dzięki serdecznie!

Mr. Grant był oszołomiony wspaniałomyślnością człowieka, któremu u-

wodził żonę.

To dopiero miłosierny Samarytanin!

— Tak, panie sekretarzu! Ja będę miłocze, ale drudzy?

— Drudzy?